

EXPRES

Nr 170 (1800)
ROK VI.

ILUSTROWANY

CZWARTEK

W odpowiedzi na apel Rządu RP
kraj demonstruje swój patriotyzm

udziela poparcia Narodowej Pożyczce

Świadoma subskrypcja dowodem zrozumienia celów i zadań Pożyczki

WARSZAWA. Z przebiegu pierwszych dwóch dni subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jasno wynika, że każdy patriota polski deklaruje swój udział, w głębokim zrozumieniu doniosłości celów, na które przeznaczona jest Pożyczka.

Deklarując wysokość swego udziału w Pożyczce, każdy Polak zdaje sobie również sprawę z tego, że warunki Pożyczki zabezpieczają mu poważne korzyści bezpośrednie, zwłaszcza dzięki systemowi losowania i premiowania obligacji.

Meldunki z całego kraju świadczą, że w subskrybowaniu Pożyczki bierze udział ogół społeczeństwa.

Robotnicy

KRAKÓW. — Na wielu odcinkach budowy kombinatu i miasta Nowa Huta zakończono już subskrybowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, przy czym średnia subskrybowanych kwot wynosiła równowartość ponad 20 dniówek, niektórzy deklarowali cały miesięczny zarobek. Uczynili to m. in. wybitny młodzieżowy przodownik pracy, Piotr Ożański oraz przodownica pracy — Maria Knapik.

LUBLIN. — Na wiecu załogi budującej jeden z najwspanialszych obiektów Planu 6-letniego — fabrykę samochodów ciężarowych w Lublinie — przodownik pracy Tadeusz Berezcki, wyrabiający 420 proc. normy powiedział: „Słowa premiera Cyrankiewicza dobrze zrozumiałem. Dlatego postanawiam zadeklarować 25 dniówek”.

WROCŁAW. — Na masowce w fabryce wodomierzy im. Komuny Paryskiej we Wrocławiu, robotnica Maria Puczyńska wśród ogólnej owacji całej załogi zadeklarowała 34-dniowy zarobek.

BIAŁYSTOK. — Przewodzący murarz z Białegostoku Leon Jaromik, który jeden z pierwszych podpisał pożyczkę, przeznaczył na ten cel swój 28-dniowy zarobek.

Chłopi

LUBLIN. — Akcja subskrypcyjna Pożyczki Narodowej, mająca dotychczas największe nasilenie w poszczególnych miastach województwa lubelskiego rozszerza się również na ośrodki wiejskie. Pierwsze meldunki nadesłane z powiatu Biłgoraj donoszą, że 1.800 chłopów różnych gromad podpisało już Pożyczkę. W gminie Goraj do godz. 12 dnia 20 bm. Pożyczkę podpisało 50 proc. mieszkańców. W akcji subskrypcyjnej przodują powiaty kraśnicki i bił-

gorajski, które przekroczyły sumę 300 tys. złotych.

OLSZTYN. — W zespole PGR Łojdy, pow. Bartoszyce, robotnik Adam Kozioł zadeklarował 43 dni roboczych, oświadczając m. in.: „Przez subskrypcję Pożyczki chcę przyczynić się do szybszego rozwoju Polski Ludowej”.

Młodzież

WROCŁAW. — Wysokie kwoty subskrybowała młodzież ZMP z Zielonogórskich zakładów pracy. Robotnik z działy montażu zakładów „Zastal” — ZMP-owiec Bolesław Karalus zadeklarował 45-dniowy zarobek, a młodzieżowy przodownik pracy z lubuskiej fabryki zgrzeblarek bawełnianych ob. Teška dekla-

W 1-ą rocznicę prac Stalina o językoznawstwie

MOSKWA. — Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne i liczne materiały poświęcone przypadającej dnia 20 bm. pierwszej rocznicy opublikowania genialnej pracy Józefa Stalina pt. „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa”.

Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym pt. „Wielka siła twórczego marksizmu” pisze m. in.:

„Wybitnym przykładem twórczego rozwinięcia marksizmu są prace Stalina z dziedziny językoznawstwa, opublikowane rok temu w toku swobodnej dyskusji językoznawczej.

Stalin oświetlił jasnym promieniem teorii marksistowskiej najbardziej skomplikowane zagadnienia nauki o języku, demaskując szkodliwą niemarksistowską teorię Marra i wskazując drogi likwidacji reżimu Arakcejeewa w dziedzinie językoznawstwa.

W swych pracach „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa” Stalin podkreślił, że żadna nauka nie może rozwijać się i czynić postępów bez walki poglądów i bez nieskrępowanej krytyki. Prace Stalina z dziedziny językoznawstwa otworzyły szerokie perspektywy przed lingwistami, wzbogaciły wszystkich pracowników frontu ideologicznego, stały się potężnym bodźcem dla rozwoju wszystkich nauk społecznych”.

Dzienniki informują również o odbywających się w Moskwie sesjach naukowych wydziałów literatury, języka, historii, filozofii, ekonomiki i prawa Akademii Nauk ZSRR, poświęconych rocznicy opublikowania prac Stalina z dziedziny językoznawstwa.

ruje 60 roboczo-dniówek.

OLSZTYN. — Młodzież liceum pedagogicznego w Lidzbarku na wiadomość o rozpisaniu Pożyczki przystąpiła samorzutnie do porządkowania ruin, a uzyskane pieniądze ze sprzedaży cegieł w wysokości 700 zł. wpłaciła na Pożyczkę.

Wojsko

WARSZAWA. — We wszystkich pododdziałach na jednym z obozów jednostek okręgu warszawskiego, w bateriach i kompaniach, w pododdziałach gospodarczych i samochodowych żołnierze z pełnym zrozumieniem wielkich narodowych celów, jakim służy Pożyczka, podpisywali listy subskrypcyjne.

„Dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny świadomie i jednomyślnie podpisujemy Pożyczkę — mówi szeregowiec Gaweł. — Wzmocni ona siłę i bezpieczeństwo naszego Ludowego Państwa, umożliwi szybszy wzrost przemysłu i rolnictwa. Subskrypcja Pożyczki to patriotyczny obowiązek każdego Polaka”!

Jednomyślnie zgłosił swój udział w subskrypcji oficerowie i podoficerowie zawodowej jednostki artylerii. Na listach subskrypcyjnych nie zabrakło ani jednego podpisu oficera, czy podoficera.

Kler

KRAKÓW. — W dniu 20 bm. ojciec A. Palus, przełożony klasztoru oo. Bernardynów, złożył następujące oświadczenie:

„Idąc po myśli odezwy najdosłowniejszego Episkopatu z dnia 19 bm. i rozumiejąc ogromną doniosłość Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, o. A. Palus, przełożony klasztoru oo. Bernardynów w Krakowie oraz inni oo. Bernardyni zatrudnieni jako katecheci, zadeklarowali subskrybowanie Pożyczki”.

Składając powyższe oświadczenie, ojciec Palus wyraził gorące życzenie, aby za przykładem krakowskiego, prowincjonalnego klasztoru oo. Bernardynów poszły również wszystkie inne klasztory i zakony w Polsce.

Dalsze wyniki głosowania

Waszyngton przegrał wybory we Włoszech i Francji

RZYM. — Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wyniki wyborów samorządowych, które odbyły się dnia 27 maja i 10 czerwca br. Ministerstwo ograniczyło się przy tym do podania tylko tych danych o wyborach do rad prowincjonalnych, które korzystniej wypadły dla partii chadeckiej i jej sojuszników.

Jak wynika z tych oficjalnych danych, w 57 prowincjach włoskich odano ogółem 15.005.376 ważnych głosów, z tego blok lewicowy uzyskał 5.569.300 głosów (37,1 proc.).

Z ogłoszonych danych wynika, że w porównaniu z wyborami w dniu 18 kwietnia 1948 r. partia chrześcijańska - demokratyczna straciła 2.098.430 głosów. W stosunku procentowym liczba ważnych głosów od-

datanych na kandydatów partii chrześcijańskiej - demokratycznej spadła z 47,9 proc. do 38,9 proc.

PARYŻ. — Podano do wiadomości, że na 24.544.565 uprawnień do głosowania osób głosowało 19.200.000.

Obliczono dotąd 18.678.013 głosów. Największą ilość głosów otrzymali komuniści, którzy uzyskali 26,8 proc. wszystkich oddanych głosów. Jak widać z powyższego, w wyniku dalszych obliczeń Partia Komunistyczna wyprzedziła jeszcze bardziej pozostałe partie polityczne. W komunikacie z dnia 19 bm. procent głosów oddanych na listy komunistyczne, wynosił 25,8, a w komunikacie z dnia 20 bm. podniósł się on do 26,8 proc.

Obecnie rozwija się wzmożoną siłą akcja pożyczkowa na wsi. Wśród podpisujących pożyczkę nie zbraknie z pewnością ani jednego chłopca. Pracujący chłopci zdają sobie bowiem doskonale sprawę z tego, co zaudziejają władzy ludowej.

Masowy, powszechny udział chłopów w subskrypcji pożyczki umożliwi Państwu spótegowanie wysiłków nad podniesieniem gospodarki rolnej kraju na wyższy poziom, na jeszcze intensywniejszy rozwój oświaty na wsi, na szybszą elektryfikację wsi, na przyspieszenie inwestycji w rolnictwie, na które tegoroczny plan gospodarczy przewiduje około 2,5 miliarda złotych.

Już w pierwszym dniu subskrypcji wielu chłopów podpisało Pożyczkę na sumy znacznie większe, niż przewidywały normy zalecone przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

I tak np. Eugeniusz Rączkowski z gromady Cuiersk, pow. Płońsk zadeklarował 300 zł zamiast 150. Malarz chłop Bolesław Sawicki (gromada Barany, pow. Olecho, woj. Białostockie) zadeklarował 500 zł i oświadczył: „Jestem patriotą polskim. Państwo dało mi ziemię. Byłem w Warszawie, widziałem jak się odbudowuje i dlatego pożyczam Państwu 500 zł mimo, że mam dużą rodzinę i biedne gospodarstwo”. Obywatel Sawicki wewał wszystkich chłopów swej wsi do podpisania Pożyczki.

Piotr Sowiński ze spółdzielni produkcyjnej w Rzewnicach zadeklarował na pożyczkę 20 dniówek obrachunkowych zamiast 6. Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Wolność” w Wilamowej pow. Nyssa zadeklarowali po 15 dniówek na ogół sumę 18.525 zł. W spółdzielni tej również kobiety zadeklarowały niezależnie od swych mężów, po 2 dniówki, a młodzież — niezależnie od rodziców po 6 dniówek. Podobnych faktów w różnych stronach kraju zanotowano bardzo wiele, zarówno wśród gospodarzy indywidualnych, jak i wśród członków spółdzielni produkcyjnej.

Jest to dowód zrozumienia przez masę chłopów zarówno potrzeb Państwa, jak i własnego interesu. Jest to manifestacja patriotyzmu mas chłopskich, ich nierozdzielny sojuszu z klasą robotniczą, poparcia dla polityki Rządu Ludowego.

23 b. m. koniec roku szkolnego

WARSZAWA. — Ministerstwo Oświaty ustaliło termin zakończenia roku szkolnego 1950-51 w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli na dzień 23 czerwca br.

We wszystkich szkołach uroczyste zakończenie roku połączone z rozdaniem świadectw rocznych nastąpi w dniu tym o godz. 8 rano, w obecności grona pedagogicznego, przedstawicieli komitetów rodzicielskich i opiekunów oraz rodziców. Młodzież przygotowuje na ten dzień bogaty program artystyczny.

Już w dniu 25 bm. rozpocznie się pierwszy turnus wczasów letnich dla dzieci i młodzieży.

Dziesiątki milionów zł.
subskrybował już

Łódzki
świat pracy
— patrz str. 3-a



Budowniczo Marszałkowski Dzielnicy Mieszkaniowej z entuzjazmem podpisywali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Na zdjęciu: Pracownik MDM Marian Krzemiński deklaruje 14 dniówek roboczych.



Załoga Zakładu Nr 1 w Ursusie k. Warszawy, na zebraniu w dniu 19 czerwca br., z entuzjazmem subskrybowała Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Na zdjęciu: Pomoc. monterka Wł. Noskowska podpisuje na liście subskrypcyjnej swój 15-dniowy zarobek.

Rosną budowie socjalizmu

Kombinat w Piotrkowie

wyprzedza harmonogramy budowy i montażu

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. — W potężnej hali cienkoprzędnej przy dzalni budującego się kombinatu bawełnianego w Piotrkowie Tryb. widać intensywną pracę. Brygady budowlane szybko kończą ostatnie prace, kryją dachy izolacyjną warstwą pianobetonu, blachą i papą bitumiczną oraz kończą budowę stanowisk pod maszyny produkcyjne. Tuż za nimi idą ekipy instalatorów siły, światła i urządzeń wodnych.

W przygotowanych do montażu maszyn halach produkcyjnych robotnicy pod kierownictwem radzieckich inżynierów i techników rozpoczęli montaż maszyn produkcyjnych. W wielu rzędach stoja potężne

zgrzeblarki najnowszej konstrukcji radzieckiej. Nieco dalej specjalne brygady wyladują tysiące części maszyn przedzalnicy, przygotowując je do montażu. Tempo robót, które wyprzedziły harmonogram — zapowiada przyspieszenie terminu uruchomienia przedzalni.

O wiele miesięcy wyprzedza harmonogramy załoga montażowa przy dzalni średnioprzędnej. Polscy monterzy, którzy zastosowali potokowy system montażu, wykonali w niespełna 3 miesiące prace w dziale zgrzeblarek, przewidziane na 8 miesięcy. Przy pracy w tej przedzalni na czoło załogi wybita się brygada kobiet

Co trzeba wiedzieć o Pożyczce Narodowej

Rząd Rzeczypospolitej uchwalając dekret o rozpisaniu Narodowej Pożyczki wziął pod uwagę zabezpieczenie interesów jak najszerzych rzesz obywateli.

Każdy uczestnik subskrypcji może być przekonany, że deklarując swój udział w Pożyczce przyczynia się nie tylko do przyspieszenia wzrostu potęgi gospodarczej kraju, ale również dokonuje korzystnej lokaty pieniężnej.

Pożyczka jest pouzeczna. Każdy ją może podpisać. Obok obligacji stułotowych i obligacji zbiorowych po 200 i 500 złotych, wprowadzono również obligacje częściowe po 50, 25 i 10 złotych. A więc nawet najmniej zarabiający obywatele mają możliwość samodzielnego uczestniczenia w Pożyczce, tym bardziej, że zgłoszone sumy mogą wpłacać na raty dogodnie rozłożone.

Robotnikom i pracownikom umysłowym daje się możliwość wniesienia Pożyczki w 9-ciu ratach miesięcznych, począwszy od 1 lipca br., Chłopi mogą dokonywać wpłaty pożyczkowe bądź jednorazowo, bądź w trzech ratach z następującym rozkładem terminów: pierwsza rata jest płatna przy podpisaniu Pożyczki, nie później jednak niż do 1 lipca br., druga rata do października br., i ostatnia rata nie później niż do lutego 1952 r.

Pozostali subskrybenci, po porozumieniu się z właściwą placówką subskrybującą, mogą również korzystać z wplat ratowych zgłoszonej kwoty.

Pożyczka jest zwrotna. W ciągu 20 lat, będzie ona przez Państwo całkowicie spłacona. W okresie tym będą się odbywać dwa razy do roku losowania obligacji przeznaczonych do wykupu, przy czym ich posiadacze mają szansę uzyskania sum znacznie wyższych niż wpłacili.

Pożyczka jest bowiem premiowana. Co druga wylosowana obligacja otrzyma premie w wysokości od 150 do 10.000 złotych.

Łączny dochód posiadaczy obligacji z tytułu premii wyniesie na przestrzeni 20 lat 554.400.000 złotych. Dochód ten jest wolny od opłat i podatków.

Kiedy odbędzie się pierwsze losowanie obligacji i w jaki sposób zostaną wypłacone premie?

Pierwsze losowanie nastąpi w dniu 1 kwietnia przyszłego roku. Do tego terminu wszyscy subskrybenci już otrzymają papiery obligacyjne.

Obligacje będą doręczane przez placówki subskrypcyjne, w których podpisano Pożyczkę lub w których uiszczono ostatnią ratę. Natomiast wypłaty należności za wylosowane obligacje i premie będą dokonywane kasy Narodowego Banku Polskiego.

Obligacje zachowują swoją ważność przez okres 20 lat — od dnia 1 października 1952 roku do dnia 1 października 1972 roku. (S)

Pragniemy siły naszej Ojczyzny

Ludność woj. łódzkiego subskrybowała blisko 15 milionów zł.

Więść o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej obiegła wszystkie zakątki województwa łódzkiego. Nie ma takiego zakładu pracy, urzędu, gminy czy gromady, gdzie by nie rozprawiano na ten temat. Praca jednak nigdzie nie ustaje, przeciwnie, z jeszcze większym zapałem i entuzjazmem ludzie wykonują swoje codzienne obowiązki zawodowe.

Pożyczkę subskrybują robotnicy i chłopci, pracownicy umysłowi, rzemieślnicy i kupcy, a towarzyszy temu doniosłemu aktowi głęboka świadomość i zrozumienie znaczenia Pożyczki. Tysiące wypowiedzi ludzi różnych zawodów potwierdza ofiarność i czynną pomoc społeczeństwa naszego województwa dla dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego oraz umocnienia sił Ojczyzny.

Na pierwszą wiadomość o rozpisaniu Pożyczki zebrała się na masówkę cała załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Maz. i odpowiedziała

natychmiastowymi zgłoszeniami subskrypcji. Jeden po drugim deklarowali sumy pracownicy fizyczni i umysłowi. Między innymi znany „czwórkarz” ob. Lasota zadeklarował zarobek 14 dniówek. Zachęceni takim przykładem robotnicy innych fabryk gremialnie przystąpili do subskrypcji, podpisując deklaracje wprost przy warsztatach pracy.

Z dumą mogli wczoraj złożyć mel dunek załoga Fabryki Filców Technicznych nr 2 i PZJ-G nr 3 w Tomaszowie, że zakończono w ich zakładach akcję podpisywania Pożyczki.

Wczoraj w południe zakończyli podpisywanie Pożyczki pracownicy węzła kolejowego w Kutnie. Zadeklarowali oni przeciętnie po 12 dniówek. Przewodnik pracy Leon Rosas zadeklarował zarobek 32 dni pracy, jego kolega, maszynista Leon Podlasek i robotnik parowozowni, Maciejewski — 25 dni, a Kazimierz Trojanowski — 22 dni.

Szczerze i z przekonaniem zade-

klarowała swój 25-dniowy zarobek sklepowa MHD w Żychlinie, Alicja Stróż, a 20-dniowy Janina Zaborowska, Lucyna Siech, Maria Pykiel, Walentyna Marcińska i Mieczysław Mociński.

Nie zabrakło nikogo z członków spółdzielni produkcyjnej „Rąbień” na zebraniu, w czasie którego podpisali Pożyczkę. Przyszli młodzi i starzy prosto od pracy i wszyscy też w 100 proc. złożyli podpisy na deklaracjach.

— Wiem, ile jestem dłużny Państwu za pomoc w pierwszych latach po wojnie — mówi przewodniczący spółdzielni, Stefan Szymanek — i teraz mam okazję się odwdziżyć. Przecież Pożyczka przybliży dobrobyt wsi, a więc i nasz.

Małorolny chłop Stefan Pogonowicz z gromady Widawa w pow. łaskim miał zadeklarować w myśl odezwy ZSCh 30 zł, postanowił jednak zgłosić udział 100 zł. W gromadzie Józefów, pow. Rawa Mazowiecka, 16 gospodarzy zadeklarowało sumę 2.100 złotych, z czego 514 zł. wpłacili od razu.

Wszędzie, jak długie i szerokie województwo łódzkie, w godzinach wieczornych schodzili się wczoraj chłopcy na zebrania gromadzkie, aby wziąć czynny udział w subskrypcji Pożyczki.

Ogółem suma zadeklarowanych wpłat na rzecz Narodowej Pożyczki przez ludność województwa łódzkiego osiągnęła do wczoraj blisko 15 milionów złotych, a liczba subskrybujących wynosi około 70 tysięcy osób. (r)

...dzieci będą mi za to wdzięczne!

W poczuciu miłości Ojczyzny

pracownice „Wólczanki” podpisują Pożyczkę Narodową

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka” w Łodzi panował onegdaj nastrój uroczysty, a jednocześnie pogodny i radosny. Właśnie rozpoczęła się tu subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej.

Jako pierwsze podpisują pożyczkę członkinie „taśmy” ob. Janiny Nadbrzak. Ofiarowują one 14-dniowe zarobki, wzywając do pójścia za ich wzorem sąsiednia „taśma” ob. Janiny Bartochowskiej.

Przodownica pracy — szwaczka ob. Zofia Dubel, ma dwoje małych dzieci, które sama utrzymuje. Ale bez wahania deklaruje wysoki udział w pożyczce, przeznaczając na nią zarobek z 15 dni, rozłożony na 8 rat.

— Czyńcie tak — mówi ob. Dubel — ponieważ kocham moje dzieci i pragnę dla nich jasnej, szczęśliwej przyszłości w socjalistycznej Polsce, kwitnącej dobrobytem, wolnej od obaw przed imperialistycznym wrogiem. Będę musiała zaprowadzić na pewien czas trochę oszczędności w gospodarstwie domowym, ale to się na pewno sowieci opłaci, a dzieci moje będą mi za to kiedyś wdzięczne.

Inna szwaczka, ob. Katarzyna Kosmała, zaofiarowała zarobek 14-dniowy na 6 rat.

— Przyznam się, że odczuwam nie-

nie mogę żałować. To jest w tej chwili najważniejsze. Daję pieniądze mojemu Państwu, mojej Ojczyźnie. To tak jakbym pożyczała komuś najbliższemu, wiedząc, że i on mnie w potrzebie dopomoże.

Szczerze i bezpośrednio, płynące wprost spod serca są słowa robotnic „Wólczanki” — szwaczek i krojczyń. Dla tych kobiet udział w Narodowej Pożyczce jest wynikiem głębokiego poczucia obowiązku i miłości wobec Ojczyzny.

Kupcy podpisują Pożyczkę Narodową

Członkowie Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług miasta Łodzi uchwalili na specjalnym zebraniu w dniu 19 b. m. rezolucję, w której zobowiązują się w jak najszybszym terminie i w możliwie największej wysokości zadeklarować swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polskiej.

Zgodnie z tą uchwałą właściciele prywatnych przedsiębiorstw handlowych i usługowych mają bezwzględnie przystąpić do spełnienia obowiązku obywatelskiego przez podpisanie deklaracji pożyczkowych we właściwych Oddziałach Finansowych. (s)



Załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie dała swym powszechnym udziałem w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej, dowód swej dojrzałości politycznej i zrozumienia doniosłości pożyczki dla rozbudowy kraju.

Codzienna nowelka „Expressu”

M. E. Sałykow-Szczedrin

WILK

Wilk niełatwo zdobywa żywność. Przecież nikt nie lubi śmierci, a wilk żyje tylko z tego, że uśmierca innych. Nie dziwmy się więc, że każdy, kto może, broni się przed wilkiem, a co za tym idzie, wilk chodzi często głodny i w dodatku ma często przetrącony grzbiet. Siada wtedy, podnosi pysk do góry i wyje tak posępnie, że ze strachu truchleją wszystkie stworzenia. A jeszcze nosępniej wyje wilczyca, ponieważ ma młode, które trzeba przecież nakarmić...

Wszyscy nienawidzą wilka. Kiedy zjawia się w lesie słychać jęk: „Morderca, kat, rozbójnik!”

Przeklina go baba, której miesiąc temu pożarł owcę. Chłopi walą go drągiem, strzelają, nastawiają żelaza, kopią wilcze jamy, urządzają polowania. Za co? Ze pożarł komuś krowę, czy ostatnią owcę. A czy jego jest wina, że gdyby nie to, sam nie potrafiłby wyżyć na tym bożym świecie, ale padłby z głodu!

Nieszczęście wilka polega na tym, że nie potrafi żyć, nie pozbawiając innych życia. I to jest właśnie jego nieszczęście. I jeśli nazywają go „rozbójnikiem”, on z kolei nazywa rozbójnikami tych, którzy prześladowają go i czują na jego życie. Tak już jest na tym świecie, że koń ciągnie ciężarów, krowa daje mleko, owca wełnę, on zaś, wilk, morduje. Więc co w tym wszystkim jest złego?

Był pewien wilk, który przez wiele lat mordował i rozlewał krew, ale na stare lata doszedł do wniosku, że jednak coś w

jego życiu nie jest w porządku.

W młodości był ten wilk mocny, śmiały i odważny. Pasterzom porывał spod nosa barany, wdarłszy się do zagród większych rozszarpował krowy. Zdarzyło się nawet, że zagryzł leśniczego i na oczach wszystkich porwał małego chłopca do lasu. Dlatego też nienawidzili go wszyscy i przeklinali. On też wiedział o tym i stawał się coraz bardziej zajadły.

I tak dożył wilk pięknego wieku. Rozżył się, ale nie porzucił swojej zbójczej roboty. Zdarzyło się wreszcie, że pewnego razu wpadł wilk przypadkowo w łapy niedźwiedzia. Niedźwiedź nie lubił wilka. Gniotąc go w łapach medytował.

— I co począć z tym łajdakiem? Nie zjem go, bo mogłoby mi to zaszkodzić. A uduszę i cisnę, cały las zarażę smrodem jego padliny. Będę musiał przekonać się, czy może ma on sumienie. Jeśli okaże skruchę i obieca, że się poprawi, puszczę go!

— Czy ty masz, wilku, sumienie? — zapytał.

— Ach, ekscelencjo, czy można na tym świecie przeżyć chociaż jeden dzień, nie mając sumienia?

— Widocznie można, skoro żyjesz! Pomyśl tylko: codziennie to zdarłeś z kogoś skórę, to kogoś zamordowałeś. Czy tak robi istota z sumieniem?

— Więc co mam robić, ekscelencjo? Przecież muszę i sam zjeść i wilczyce nakarmić i wilczęta wychować. A najgorsze, że żyje tylko samym mięsem. Pan

ekscelencjo, co innego! To malinek uszczęknę, to podbierze pszczołkom miód, to pokrzepi się owsem. W zimie ekscelencja leży sobie spokojnie w jakiejś jaskini, a ja czy lato, czy zima, muszę starać się o jedzenie i to wyłącznie o mięso. A żeby zaś dostać to mięso, trzeba koniecznie kogoś zarażać albo zadusić...

Rozgadali się obaj, a wreszcie niedźwiedź zawyrokował.

— Jesteś właściwie nieszczęśliwym zwierzęciem. Wiem, że puszczać cię wolno, biorę na siebie ciężki grzech. A jednak wypuszczę cię. Ale wiesz co? Ja na twoim miejscu nie dbałbym o życie, a uważałbym śmierć za dobrodziejstwo... Pomyśl o tym, co ci powiedziałem!

To powiedziałszy wypuścił wilka z łap. Wilk wrócił natychmiast do swojego starego rzemiosła i znowu jęczał przez niego las i skrzyła się wieś.

Aliści nie szalał już długo, bo przyszła wreszcie starość. Zaczął tracić siły i zręczność, tym więcej, że jakiś chłop przetrącił mu pałką grzbiet. Już i zajaca nie dogna, już i niełatwo upoluje owieczkę, a kiedy opadną go psy, on podwija ogon i wraca z kwitkiem do lasu.

Pewnego razu upolował głupie jagniątko. Porwał je za kark i wlece do lasu. Jagniątko niebardzo rozumie, co się z nim dzieje.

— Dobry wujaszku, ja nie chcę iść do lasu na spacer! Chcę wrócić do domu, do mamy! — jagnię domyśliło się wreszcie, że z nim jest źle i zaczęło płakać. — Ach, gdzie jesteś, mój pastuszeku gdzie jesteście pieski!

Wilk zagryzł już w życiu wiele owiec, ale to jagniątko, które zanosi się teraz płaczem, wruszyło go. Widocznie wszystkim jest miłe to przekleństwo. Nawet

on, chociaż już stary i schorowany, chciałby pożyć przez sto jeszcze lat.

Przypomniały mu się słowa niedźwiedzia, który powiedział: „Ja na twoim miejscu nie żyję, ale śmierć uważałbym za dobrodziejstwo!” Dlaczego tak jest, że dla wszystkich innych ziemskich stworzeń życie jest dobrodziejstwem, a dla niego hańbą i przekleństwem?

Wypuścił jagnię i powłókszy się do swojego legowiska, zagłębił się w medytacjach. Ale nie wymyślił nic innego tylko to, o czym już dawno wiedział: że jako wilk może żyć tylko mordując i zabijając innych.

Leżał tak bez ruchu, a w uszach brzmiał mu okrzyk lasu: „Rozbójnik! Morderca! Oprawca!” Teraz wiedział, że przeklinają go słusznie, bo ile to w ciągu swojego życia zamordował zwierząt i ludzi! Wypuścił ludzi!

Odtąd coraz częściej powtarzał sobie: „Jestem rzeczywiście morderca” ale, zmorzony głodem, szedł dalej na rozbój.

Zmęczony takim życiem zaczął przywoływać śmierć, żeby uwolniła go od niego samego. Patrząc w niebo wył posępnie dniami i nocami, a zwierzęta i ludzie, słysząc jego wycie, powtarzali: „Przeklęty morderca!” Nawet kiedy skrzył się niemu, spadały na niego przekleństwa!

Wreszcie śmierć ulitowała się nad nim. Nagonka wypłoszyła go z legowiska, a wilk zobaczył, że jest osaczony ze wszystkich stron. Nawet nie usiłował wymknąć się, ale z opuszczonym łbem poszedł naprzeciw śmierci.

Wtem uczył, że coś uderzyło go prosto między oczy. To przyszła śmierć — wybawicielka.

(Tłum. A)

Przygody Włodka i Wacka



WACEK: — Daszyńskiego 48! Tutaj mieszka Hipek! Ale patrz, jacy wszyscy są w tym domu opaleni!...
WICEK: — Słoneczne mają lokale...

WACEK: — Co po słonecznych mieszkaniach, kiedy wszędzie pełno dymu!
WICEK: — Faktycznie! Czemu takie zadymione podwórze? Pożar czy co?...

WICEK: — Co się tu u was dzieje?
WACEK: — W podwórzu i w mieszkaniach dym, a wszyscy tacy opaleni!...
HIPEK: — Chodźcie, to wam pokażę...

HIPEK: — Nie jesteście opaleni, tylko uwędzeni w dymie i swędzie, który wydziela się z wędzarni założonej tu ku utrapieniu lokatorów!

W spółdzielni „Przyszłość”
„...by rosła
siła pokoju”

W punkcie usługowym nr 12 spółdzielni szewskiej „Przyszłość” zebrał się wszyscy pracownicy, by złożyć deklaracje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W fartuchach rzemieślniczych, z zawiniętymi rękawami koszul, siedli kręgiem słuchając uważnie słów kierownika.

Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie słowa, gdy szewe, reparator Leon Złoty zrywa się ze swego krzesła wolając:
— Nie trzeba wielu słów. My wiemy wszyscy, że deklarując pożyczkę przysparzamy korzyści społeczeństwu, państwu i sobie. Ja daję 14 dniówek w 7-miu ratach.

Za nim ruszyli inni.
* * *
Stefan Kawalek, członek zarządu spółdzielni „Przyszłość” wypisał zamasyście — 30 dni roboczych, płatne w 9-ciu ratach. Stefan Kawalek, to człowiek, który sumienną swą pracą wybił się z szewca na majstra, a ostatnio awansował na członka zarządu.

— Daję z sercem, daję chętnie. Kto z nas nie oddałby wszystkiego, by państwo nasze się rozwijało, by rosła siła pokoju...
* * *

Szewe Jędrzejczyk Bolesław zadeklarował 14 dni roboczych w 7-miu ratach. Leon Wiśniewski — 12 dniówek w 5-ciu ratach. Michałski Jan — 12 dniówek w 6-ciu ratach.

— Właściwie, to ja robię dobry interes — mówi Michałski z uśmiechem. — Teraz pożyczam państwu, za to coś nowego się zbuduje, sprwadzimy świeże surowce do produkcji, będą nowe artykuły na rynku. Prawda? A jak dobrze pójdzie, to jeszcze mogę wygrać premie. Czysty zysk!

Wśród deklarujących Pożyczkę nie brakło również sprzątańki. Janina Gierska, matka małego dziecka, przysłała do kierownika spółdzielni ofiarowując 9 dni roboczych.

— Nie jest mi lekko, bo jestem sama na świecie, sama zarabiam na dziecko. Ale jak nasze państwo potrzebuje, to dam, co mogę na Pożyczkę.
* * *

Rzemieślnicy łódzcy, przylączając się do ogólnej fali składania deklaracji w pierwszym już dniu, dali dowód swego wyrobienia obywatelskiego.
(b)

Manifestacja jedności i patriotyzmu

Szybko rosna suma

deklarowane w łódzkich zakładach pracy

Robotnicy podejmują masowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Narodowej Pożyczki

Cały kraj, a więc i Łódź, żyła wczoraj pod znakiem Narodowej Pożyczki. Nastroj panował naprawdę odświętny. Obok czerwonych transparentów, z hasłami wzywającymi do podpisania Pożyczki, tu i ówdzie pojawiały się już tablice głoszące, że pracownicy danego zakładu spełnili swój obywatelski obowiązek podpisując w 100 procentach Pożyczkę, jak np. ZPB im. Bytomskiej i inne.

W zakładach odbywały się masówki, na których robotnicy, po wysłuchaniu referatów objaśniających znaczenie Pożyczki, gremialnie składali swe podpisy pod deklaracjami pożyczkowymi.

RADIOWEŻŁY I „BŁYSKAWICE”
Radioweżły fabryczne miały też dużo roboty. Wyjaśniały one zasady na jakich rozpisana została Pożyczka, gdzie można ją subskrybować, tłumaczyły jakie korzyści płyną z niej dla kraju.

11 tysięcy depesz przysłał łodzianie z deklaracjami na Pożyczkę Narodową

Łodzianie swym masowym udziałem w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski dali dowód patriotyzmu.

O obywatelskim obowiązku podpisania Pożyczki nie zapomnieli nawet odpoczywając w czasach. Dowodem tego są stosy depesz napływających do Łodzi, w których łodzianie przebywający poza miastem deklarują sumy na Pożyczkę. Do dnia wczorajszego wpłynęło do Łodzi 11 tysięcy depesz.

Z Łodzi zaś wysłano do innych miast ok. 5 tysięcy depesz z deklaracjami na Pożyczkę.

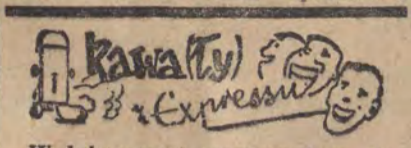
Radioweżły w zakładach im. Strzelczyka, Dzierżyńskiego, E. Plater i innych ogłosiły nazwiska pierwszych subskrybentów.

Przebieg akcji podpisania Pożyczki Narodowej szybko został uwidocznił w fabrycznych gazetkach ściennych — tzw. „Błyskawicach”. Podawały one wyniki akcji, zamieszczały wezwania przodowników pracy, którzy w pierwszej kolejności podpisali Pożyczkę do pojęcia za ich przykładem. Wzorem dobrze zorganizowanych gazetek są „Byskawice” w zakładach im. Kunickiego i im. Gen. Waltera.

ROBOTNICY NA WARTACH POKOJU
Panuje u nas zwyczaj, że wszelkie radosne wydarzenia, wszystkie święta czcimy pracą. Rozpisanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem. Dla uczczenia jego zostały zaciągnięte Warty Pokoju.

Wezwanie do zaciągnięcia wart w ZPB im. Dzierżyńskiego rzuciła Maria Fijałkowska. Deklarując na Pożyczkę 9-dniowy zarobek, zobowiązała się jednocześnie podnieść wykonanie bazy o 2 proc. Za jej przykładem poszły inne. Lucyna Chudzińska zobowiązała się podnieść wykonanie bazy ze 117 na 118 proc., Janina Kowalczyk również zwiększy swą produkcję o 2 proc., podobnie Feliks Kicińska, która zobowiązała się podnieść wykonanie bazy ze 122 na 123 proc. W ciągu jednego dnia na tkalni elektrycznej 52 osoby zaciągnęły Warty Pokoju.

CHEŁPI WIELKIEJ ŁODZI PODEPISUJĄ POŻYCZKĘ
Ale nie tylko robotnicy podpisują Pożyczkę. Na terenie Wielkiej Łodzi mamy również kilka spółdzielni



W luksusowej restauracji w Nowym Jorku wiszą następujące napisy:

— „Jeżeli nawet możecie żyć bez picia, to pijcie jednak, żebym i ja mógł żyć”.
— „Bądźcie oryginalni! Nie chowajcie do kieszeni noży, widelców ani łyżek”.
— „Pamiętajcie o tym, że alkoholik jest tylko wtedy ciężarem dla społeczeństwa, gdy nie ma czym zapłacić za wódkę”.

Wujaszek pyta czterech siostrzeńców, jak im idzie w szkole.
— Ja jestem pierwszy z polskiego — chwali się Jaś.
— A ja z matematyki — powiada z dumą Staś.
— A ja z geografii — wypina pierś Olek.
— A ty niczym nie wyróżniasz się? — pyta wujcio czwartego siostrzeńca.
— Ja jestem pierwszy przy drzwiach, gdy rozlega się dzwonek do lekcji...
(c)

produkcyjnych. W masówkach zorganizowanych przez zarządy spółdzielni produkcyjnych w Olechowic i Rogach, wzięli udział nie tylko członkowie spółdzielni i ich rodziny, lecz również okoliczni mieszkańcy.

I wszyscy zebrani gremialnie Pożyczkę podpisali. Podpisali ją z pełnym zrozumieniem celu, na jaki ona idzie, o czym świadczy fakt, że np. w Rogach większość chłopów zadeklarowała po 15, po 10 dniówek, przekraczając znacznie proponowane przez Zw. Sam. Chłopskiej normy. Część subskrybentów natychmiast wpłaciła zadeklarowane kwoty.

Znamienny jest fakt, że kilku malarzów, których na listach pożyczkowych nie umieszczono, zgłosili się do Komisji Współdziałania, wpłacając pieniądze na Pożyczkę.

Liczni rolnicy deklarują sumy wyższe od przeciętnych, tak np. ob. Płoczek zadeklarował 200 zł. zamiast 110, ob. Chmielewski 100 zł. zamiast 30.

Ogólnie można stwierdzić, że drugi dzień subskrypcji Narodowej Pożyczki na terenie Łodzi nie zawiódł oczekiwań. Ludność Łodzi z całkowitym zrozumieniem ważności sprawy podpisywała Pożyczkę. Podpiswali ją ludzie różnych zawodów: nauczyciele, lekarze, chłopci, rzemieślnicy, kucyki, lecz na pierwszym miejscu znaleźli się, jak zwykle, robotnicy łódzcy.

SZLACHETNE WSPÓLZAWODNICTWO FABRYK
Pragnąc w jak najkrótszym czasie zakończyć podpisywanie Pożyczki, robotnicy podjęli szlachetne współzawodnictwo między zakładami.

Wczoraj do godz. 17-ej w dzielnicy Śródmieście subskrybowało już około 30 tys. osób na sumę ponad 9 milionów zł., w dzielnicy Górnoprawa pożyczkę podpisało około 16 tys. osób, na kwotę blisko 4 milionów zł. W dzielnicy Śródmieście-

Lewa podpisało 32 tys. osób, deklarując 154.736 roboczodniówek, co daje około 5 milionów zł.

Same tylko Zakłady Marchlewskiego do dnia wczorajszego zadeklarowały 58.294 roboczodniówek, co wynosi 1.110 tys. zł.

Ta wielka manifestacja patriotyzmu i jedności społeczeństwa łódzkiego jest dowodem głębokiego zaufania do władzy ludowej.

Nowe mieszkania
w Żychlinie, Łasku i Pabianicach

Z budowanych na terenie województwa obiektów mieszkalnych, delegatura ZOR odda do użytku w miesiącu czerwcu trzy budynki liczące łącznie 168 izb.

Będzie to jeden budynek o 48 izbach w Żychlinie, drugi, tej samej wielkości w Łasku i trzeci, o 72 izbach, w Pabianicach.

Należy zaznaczyć, że budynki w Łasku i w Pabianicach miały według harmonogramów być gotowe dopiero w lipcu, ale dzięki podjętym przez załogi zobowiązaniom, skrócono termin ich wykończenia.
(J)

Zebrania

W świetlicy zakładów im. F. Dzierżyńskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 293-295 zbiorą się dnia 22 czerwca o godz. 18 właściciele nieruchomości z terenu Komisarjatu MO — I, II, III, IV, V i VI. O tej samej godzinie odbędzie się dnia 23 czerwca zebranie dla właścicieli z Komisarjatu VII, VIII, XIII, XV i XVI.

Natomiast w sali Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Zawiszy Nr. 22 zbiorą się 25 czerwca o godz. 18 właściciele, których nieruchomości podlegają Komisarjatom MO — IX, XI i XII.

Rektorat Wyższej Szkoły Ekonomicznej prosi, aby studenci zbrali się w dniu 21 czerwca br. o godzinie 17-ej w auli Uczelni.
Starostowie i sekretarze grup WSE winni się stawić w lokalu ZSP o godzinie 16-ej.

Za przykładem robotników
Rzemieślnicy i pomocnice domowe
deklarują udział w Pożyczce Narodowej

Akcja podpisania Pożyczki Narodowej objęła już całą Łódź. Po fabrykach i przedsiębiorstwach państwowych napływają coraz liczniej deklaracje ze spółdzielni pracy, z prywatnych przedsiębiorstw, od rzemieślników, kupców, przedstawicieli wolnych zawodów itp.

Jeśli chodzi o spółdzielnie pracy i pomocnice spółdzielni rzemieślnicze, to do dnia wczorajszego w południe, złożyli deklaracje pracownicy 24 zakładów wytwórczych. W 54 pozostałych spółdzielniach akcja jest w toku. Subsypcje złożyło już ponad 6 tys. pracowników spółdzielni.

Niezwykle piękną postawę wykazały pomocnice domowe, które składają swe deklaracje na ręce przedstawicieli Zarządu Nieruchomości. Do dnia wczorajszego wpłynęło ponad 500 deklaracji od pomocnic domowych.

Warto wymienić, że Stajnert Anna, zam. przy ul. Kilińskiego 61, Wildeman Maria, zam. przy ul. Żwirki 4, Łuczak Franciszka, zam. przy ul. Poludniowej 46 oraz Zasztowt Domicela, zam. przy ul. Zachodniej 76 zadeklarowały po 25 dni swego zarobku. Pozostałe deklaracje są na 9 do 20 dni pracy.
(c)

„I my też pomożemy Państwu...”
Młodzież szkolna
deklaruje zbiorowe obligacje Pożyczki

Wczoraj w Państwowym Liceum Planowania i Statystyki uczniowie wraz z profesorami zbrali się na uroczystej masówce, poświęconej akcji podpisania Pożyczki Narodowej.

Już uprzednio młodzi agitatorzy wygłosili szereg pogadanek w poszczególnych klasach, w których zapoznali kolegów ze znaczeniem Pożyczki, tak, że na masówkę młodzież przybyła z gotowym postanowieniem; I my też pomożemy Państwu!

Na zebraniu uchwalono, iż każdy uczeń ofiaruje na Pożyczkę pewną najmniejszą choćby kwotę.

Za uzyskane pieniądze samorząd szkolny zakupi jedną lub kilka zbiorowych obligacji Pożyczki.

W związku z tym wybrany został komitet szkolny, który zajmie się tą akcją. W skład komitetu weszli przedstawiciele grona profesorskiego, ZMP i młodzieży niezorganizowanej.
(Na)

Zawsze w pierwszych szeregach...



Człowiek aktywny sportowców polskich — słuchacze AWF subskrybowali znaczne wkłady na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19.
Im. Stefana Jaracza — „ZWYKŁY CZŁOWIEK” — godz. 19.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA” — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN” — godz. 19.30.
Muzyczny — „CZARDASZKA” — 19.15.
Pinokio — „GULIWER W KRAJIE LILIPUTÓW” — godz. 17.
Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY” — godz. 15 i 17.

Cyrk Państwowy nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15.30 i godz. 19.15.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Syn pułku — 18, 20.
BAŁTYK — Zasadzka — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Tajna misja — 16, 18, 20.
MUZA — Za cenę życia — 18, 20.
POLONIA — Nikt nie wie — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Gęsiarek Matyi — 18, 20.
REKORD — Pan Prokour i S-ka — 18, 20.
ROMA — Ostatni etap — 18, 20.
ROBOTNIK — Skarb — 18, 20.
STYLOWY — Musorgski — 17.30, 20.
SWIT — Maaret — 18, 20.
TATRY — S/S Orzeł zaginął — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Curie-Skłodowska — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Marsylianka — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Baryłeczka — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Rwący potok — 18, 20.

Dlaczego śpią?...



„Czwartki bokserkie”

nie zdobyły niestety uznania wszystkich klubów

Lekką „drzemkę” należałoby jak najszybciej przerwać

Po jałowych dyskusjach, prowadzonych zresztą bardziej na prywatnej niż na oficjalnej stopie, nareszcie zabrano się w pięściarstwie łódzkim do konkretnej pracy. Zrozumiano w końcu, że samymi tylko utyskiwaniami nie dźwignie się naszego boksu na wyższy od obecnego poziom.

Wprowadzono „czwartki bokserkie”. Raz w tygodniu na boisku „Bawelny” przy ul. Ogrodowej spotyka się w ringu młodzież pięściarska poszczególnych klubów łódzkich. Nie trzeba chyba miłośnikom boksu tłumaczyć, jakie korzyści płyną stąd dla tej młodzieży. Wiadomo, że dzięki „czwartkom” może ona nabywać wszystko, czego wymaga się od dobrego pięściarza.

Częste starty w ramach tej imprezy szlifują formę młodego pięściarza, wyrabiają w nim konieczną odwagę, wzbogacają repertuar ciosów itd. — jednym słowem wpajają weń to wszystko, czego mu najczęstsze nawet sparingi prowadzone w klubie ciągle z tym samym kolegą w żadnym wypadku dać nie mogą.

Wydałoby się więc, że inicjatywę „Bawelny” przyklasną gorąco wszystkie bez wyjątku kluby w Ło-

Z Mediolanu:

Przeegraliśmy z Włochami 1:4

Zakończone w Mediolanie ćwierćfinałowe spotkanie tenisowe o Puchar Davisa Polska — Włochy wygrali ostatecznie Włosi 4:1.

W ostatniej grze pojedynczej Piątek po półtoragodzinnej walce przegrał z R. del Bello w czterech setach — 4:6, 0:6, 6:2, 2:6.

Polak zagrał szczególnie dobrze w trzecim secie, którego wygrał łatwo. Zacięta walka o każdą piłkę trwała również w secie czwartym, w którym Piątek obronił 5 piłek meczowych.

W ostatnim spotkaniu Cucelli nie stał do gry z Radziem oddając punkty walkowerem.

Rekord Polski w rzucie młotem ustanawia junior

W Elblągu odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem członków zawodników ZKS Budowlani Gdańsk. Podczas zawodów osiągnięto wiele dobrych wyników: Osmiałowski pobił rekord Polski juniorów w rzucie młotem, uzyskując wynik 42,40 m.

Kobiety z rakieta w dłoni

Kobiece drużyny tenisa stołowego zakończyły już rozgrywki o mistrzostwo okręgu łódzkiego. O zajęciu pierwszego miejsca przez Włókniarza z Tomaszowa zdecydował dodatkowy zwycięski mecz z Łodzianką.

Ostateczny układ tabelki jest więc następujący:

	Gier	pkt	zwyc.	set.
1. Włókn. T.	14	12	104-22	208-44
2. Łodzianka	14	12	100-26	200-52
3. Gwardia Ł.	14	11	86-40	172-80
4. Kolejarz K.	14	6	48-78	96-156
5. Spójnia T.	14	5	54-72	108-144
6. LZS. Jutr.	14	5	47-79	94-158
7. Włókn. Oz.	14	4	54-72	108-144
8. Bawelna Ł.	14	1	11-115	22-230



Dobrze pomyślana impreza lekkoatletyczna

Już w nadchodzącą sobotę rozpoczyna się o godz. 16 na stadionie Włókniarza lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu juniorów. Dobrze się stało, że organizatorzy połączyli tę imprezę z mistrzostwami Polski w trójboju i pięcioboju.

Niektóre bowiem konkurencje finałowe odbędą się w niedzielę 24 bm, w czasie mistrzostw Polski. W ten sposób stwarza się młodym lekkoatletom możliwość podnoszenia swych umiejętności. Juniorzy, przyglądając się mistrzom Polski, niewątpliwie „podpatrzą” niejedną tajemnicę ich sukcesów.

Najlepsze lekkoatletki i najlepsi lekkoatleci polscy zmierzają się w niedzielę o godzinie 15-ej.

Dlaczego? Czyżby ich kierownictwo spały najspokojniej, nie wiedząc, że imprezy takie w ogóle się w Łodzi organizuje?

Odpowiedź na te pytania nie jest zresztą istotna. Dla nas ważne jest, że młodzieży tych klubów ich kierownictwo wyrządza wielką krzywdę, nie zgłaszając jej do „czwartków bokserskich”.

Kluby te bezwzględnie powinny bardziej zainteresować się szkoleniem narybku, odbywającym się w ramach tej imprezy. Dalsze uchylanie się od współpracy nad podnoszeniem poziomu boksu łódzkiego zaszkodzi również im samym.

Powinno one nareszcie zrozumieć, że „czwartki bokserskie” mają m. in. pobudzić poszczególne sekcje bokserkie do pracy nad szkoleniem młodzieży. Lekką „drzemkę” należałoby więc jak najszybciej przerwać... (kl)

Bez Kałużyńskiego grają Włókniarze w Chorzowie

Piłkarze Włókniarza grają dziś o godz. 18-ej w Chorzowie z tamtejszymi Budowlanymi.

W spotkaniu tym nie weźmie udziału „nieruchomiony” na czas dłuższy Kałużyński. Zastąpi go Mizgier.

W drugiej rundzie rozgrywek, która rozpoczyna się już w nadchodzącą niedzielę 24 bm, łodzianie mieli gościć u siebie tych samych Budowlanych. Ze względu jednak na odbywające się w tym dniu mistrzostwa Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn spotkanie Włókniarz — Budowlani zostało przesunięte na czwartek 28 bm, na godzinę 18.30.

U naszych sąsiadów

W Związku Radzieckim

Propagandowe zewody lekkoatletyczne w Moskwie pod nazwą „Dzień Biegacza” zgromadziły na starcie 650 członków lekkoatletów stolicy ZSRR.

Najlepsze wyniki uzyskali: 80 m ppł. — Czudina — 11,9, 110 ppł. — Minajew — 15,8, 200 m kobiet — Smirnowa — 26,1, 200 m mężczyzn — Scharaw — 21,7, 400 m — Komarow — 49,1, 800 m kobiet — Zilcowa — 2:18,1, 1.500 m — Modoi — 3:59,8, 3.000 m z przeszkodami — Zwieriew — 9:45,4.

W Czechosłowacji

Podczas meczu lekkoatletycznego Praga — Brno — Modrachova ustanowiła nowy rekord CSR w skoku wwyż wynikiem 1,60 m.

Dnia 24 bm. odbędzie się w Pradze międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Węgry.

ANDRZEJ ZAŃSKI



Jego uścisk stał się mocniejszy, Anna jednak nie odsuwa się. Gorąca fala krwi uderzyła jej do serca: i po co oszukiwać samą siebie?

Przymknęła oczy i pozwoliła się pocałować...

— Kochana... — szepnął miękko.

Uczuła w głowie lekki zamęt. Odpowiedziała pocałunkiem na burzliwe pocałunki Krzysztofa, a potem wysunęła się z jego objęcia.

— Dobrze, Krzysztofie... — powtórzyła, stojąc już w drzwiach. — Zastanów się nad wszystkim i jutro wieczorem dam ci odpowiedź.

O sprawie tej myślała rzeczywiście bardzo długo.

Godziny przechodziły w cichym szepcie zegarów, a ona, leżąc z szeroko otwartymi oczyma, pogrążona była w głębokich rozmyśleniach: a na ustach swoich

wciąż jeszcze czuła smak pocałunków Krzysztofa.

Starala się zrozumieć i uprzytomnić sobie jasno, czym jest dla niej ten człowiek, którego wprowadziła znała od niedawna, ale z którym związała ją tyle niezwykłych wrażeń i przeżyć.

Czy pokochała go istotnie, czy też zupełnie podświadomie — zagubiona, błędząca po omacku — szuka w nim oparcia?

— Czy to jest ten ktoś, za kim tęskniłam przez całe życie, czy tylko jeszcze jeden epizod? — zastanawiała się, a potem kiedy zasnęła wreszcie, śniło się jej, że we druzie z Krzysztofem nad brzegami jakiejś wielkiej, błękitnej rzeki, tej samej, którą już raz widziała we śnie...

— Tu — mówi Krzysztof — znalazłem kiedyś swoje brylanty. Ale to nieprawda, że ofiarowałem je Helenie Karwiczowej.

358)

Szukałem je dlatego, żeby podarować je tobie.

— Uśmiechnął się i pocałował ją w usta...

— Co za sen! Niedorzeczny, a słodki! — pomyślała, budząc się z drzemki, a potem, zasypiając znowu, westchnęła.

— A jednak chyba go Kocham...

Rano, kiedy się zbudziła, w mieszkaniu panowała wielka cisza.

— Widocznie Krzysztof już wyjechał! — przeciągnęła się Anna i nagle uczuła w sercu pustkę.

— Przywiązałam się do niego! — długo jeszcze leżała bez ruchu, zanim wreszcie zdecydowała się wstać, ubrać i zjeść śniadanie.

Na stoliku, jak małe płomienie, czerwieniła się goździki. Goździki od niego! Obok fortepianu bieleją stopy rozrzuconych nut. I jak tu nie myśleć o nim, kiedy każdy szczegół w tym mieszkaniu przypomina jej tego, który w tej chwili, ubrany w chłopski kożuch, tłucze się gdzieś po zaśmieczonych gościńcach.

Co robić z dniem, wlokącym się tak powoli? — Anna spogląda odruchowo na zegar. Dochodzi dopiero jedenasta.

— A do wieczora jest jeszcze tak daleko... — patrzy znużona na wolne przesuwanie się wskazówek.

Nagle uprzytomniła sobie, że należałoby nakręcić zegary.

Podeszła do biurka i otworzyła szufladę, gdzie leżały kluczyki.

Spojrzenia jej zatrzymały się na rzeźbionej skrzyneczce z cedrowego drzewa.

Tak, jak wtedy, za pierwszym razem, nie mogąc oprzeć się pokusie, podniosła wieczko.

I znów zobaczyła czerwone, korallowe serca, czterolistne koniczyny, mikroskopijne biedronki, niezapominajki z turkusowego broszki z kryształów, a na tym wszystkim małą, srebrną puderniczkę z wygrawerowanym imieniem „Nina”.

Te wszystkie całki, które niby w cedrowej trumnie leżą teraz w rzeźbionej kasetce, mają swoją historię. Niektóre z nich kupowała sama Nina i stroiła się w nie, ażeby bardziej podobać się sobie... i Krzysztofowi. Inne z nich (może tę złotą podkówkę, może tego malutkiego słonka ze srebra?) ofiarował jej w darze Krzysztof. Niektóre drobniaki dlatego, że bardzo ją kochał, inne, że pragnął prześlagać żonę po jakiejś małżeńskiej sprzeczce...

Jaspisowe słonie i czarni kominiarze, bursztynowe kotwice i kryształowe muchomory leżą teraz zapomniane, niepotrzebne, ale gdyby mogły mówić, opowie działyby Annie niejedno o tym wszystkim, co do niedawna jeszcze łączyło Ninę z Krzysztofem...

(D. c. n.)